



## Impreza jak(iej) trzeba

Żeglarskie Dni Gdyni trwały aż 22 doby. Zatoka Gdańska wyglądała jak w najpiękniejszych snach pasjonatów jachtingu. Podczas jednego z dni regat na wodzie znajdowało się niemal pół tysiąca łodzi. W Gdynia Sailing Days 2010 wzięło udział 841 zawodników i zawodniczek, przeprowadzono 253 wyścigi. Na usta ciśnie się tylko jedna komenda: „Tak trzymać!”.

**TEKST PAWEŁ PATEREK, ZDJĘCIA WALDEMAR HEFLICH**

→ Jedenasta edycja tej słynnej imprezy regatowej trwała niemal cały lipiec. Składało się na nią siedem regat. W programie znalazły się także zawody rangi mistrzostw Europy. O tytuł najlepszych na Starym Kontynencie walczyli seniorzy w klasie 49er oraz juniorzy w klasie Laser Standard. Ponadto specjaliści od match racingu mieli okazję zmierzyć się w regatach Match Race Qualifier oraz Gdyńskim Pucharze Świata (Grade 3). Zawodnicy klasy Star startowali w międzynarodowych mistrzostwach Polski. W sześciu klasach walczone w tradycyjnych regatach o Puchar Miasta Gdyni. Wreszcie najmłodszy mieli możliwość rywalizacji w naprawdę licznej stawce podczas Pucharu Trenerów w klasie Optimist.

### EUROPA NA SKIFFIE

Gdynia Sailing Days 2010 rozpoczęły mistrzostwa Europy seniorów w olimpijskiej klasie 49er. Wystartowały osiemdziesiąt dwie załogi z dwudziestu pięciu krajów.



■ Najlepsza polska załoga – Przybytek/Zwolak

Polacy wystawili cztery duety. Liderami mieli być Łukasz Przybytek z Kamilem Zwolakiem, którzy optimum formy szykują co prawda na igrzyska w 2016 r., ale własny akwen zawsze trzeba dobrze wykorzystać. Pierwsze wyścigi zapisały się w pamięci głównie tym, że rewelacyjna była pogoda, a walka toczyła się blisko brzegu, na oczach tysięcy gdyńskich plażowiczów. Po pierwszym dniu załoga Przybytek/Zwolak zajmowała dziesiąte miejsce w klasyfikacji generalnej.

Drugiego dnia mistrzostw przyszedł jednak pech. Nasza załoga przed jednym ze startów została staranowana przez grecką łódź i musiała zawrócić do brzegu, by naprawić uszkodzenia. Polacy nie wystartowali w dwóch wyścigach, w jednym żeglowali niesprawnym 49erem. Jury za całe zajście przyznało im zadośćuczynienie, ale marzenia o dobrym miejscu prysły. Najlepsi w eliminacjach byli obrońcy tytułu – Włosi Pietro Sibello i Gianfranco Sibello. Natomiast żadna z polskich załóg nie awansowała do złotej grupy walczącej o medale.